

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 7 (265) • ROK XXII • MAJ 2018 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

Ciemna strona Instagrama – str. 15

Ruszają Juwenalia.

Kto zagra w tym roku? Sprawdź na str. 19

**Czy Wybory Najmilszej Studentki
i SuperStudenta dyskryminują kobiety? – str. 10**



Agnieszka Skibińska, Najmilsza Studentka UJ 2018

– str. 8

Dzień Otwarty na naszej uczelni

UJ otworzył swoje drzwi

Przedstawiciele wydziałów, zapracowani członkowie samorządu, ciekawe wykłady i tłumy potencjalnych studentów. Tak w telegraficznym skrócie można opisać tegoroczny Dzień Otwarty Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dzień Otwarty odbywał się w Auditorium Maximum. Punktualnie o 9:45 wydarzenie zainaugurował uroczystie Rektor UJ, profesor Wojciech Nowak. Wcześniej w Auli Dużej po raz pierwszy wystąpiła na żywo orkiestra kameralna uczelni – All in Orchestra.

Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwali członkowie samorządu studenckiego.

– Odpowiadamy na dużo pytań dotyczących rekrutacji na studia, stypendiów oraz samorządu studenckiego: naszej pracy, organizacji czy problemów, którymi zajmują się poszczególne komisje wydziałowe – mówi Jessica Swoboda, Przewodnicząca Uczelnianej Komisji Informacji i Promocji.

Dla studentów, którzy nie mogli pojawić się na Dniu Otwartym, organizatorzy uruchomili transmisję na żywo oraz chatroom, gdzie również możliwe było uzyskanie

odpowiedzi na nurtujące kandydatów pytania.

Swoje oferty prezentowały wszystkie wydziały, a także organizacje studenckie. Dużym zainteresowaniem wśród odwiedzających cieszyły się stoiska studenckich mediów z Wydziału Dziennikarstwa – radio UJOT FM i telewizja UJOT TV.

Poza prezentacją oferty edukacyjnej nie zabrakło innych atrakcji. – Przygotowaliśmy loterię, w której można zgarnąć ciekawe nagrody. Na przykład vouchery na lunch w naszych partnerskich lokalach, czy gadżety z logiem samorządu. Mamy także insta-budkę, w której można zrobić sobie zdjęcie i od razu je wydrukować – wylicza Jessica.

Potencjalni kandydaci na studia chwalili organizację imprezy. – Dzięki temu, że stoiska prowadzą studenci można się dowiedzieć rzeczy oficjalnych i tego, co faktycznie myślą. Problemem jest tylko to, że



jest mnóstwo ludzi, przez co jest bardzo duszno – komentuje Marcin Barszcz, planujący składać papiery na Wydział Dziennikarstwa.

Do momentu zamknięcia Dnia Otwartego, przez „Audimaxa” prze-

winęły się tysiące młodych osób i śmiało można przypuszczać, że z większością z nich jesienią spotkamy się na uczelnianych korytarzach.

GRZEGORZ JARECKI

Akcja SOS – Uczelnie Schronisk zakończona sukcesem

Pomogliśmy czworonogom

Podczas ostatniej Akcji SOS udało się zgromadzić 793 pośłania, 1901 kg karmy dla psów, 614,5 kg karmy dla kotów oraz rekordową sumę 18 576 zł dla potrzebujących zwierzaków. Dzięki uzyskanym funduszom możliwe było zakupienie nowoczesnego sprzętu do narkozy wziewnej i przekazanie go Krakowskiemu Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt.



Całkowity zakupu aparatury wyniósł 14 760 zł, z czego 12 193,80 zł kwoty pokryte zostało przez Akcję SOS – Uczelnie Schronisk. Za sprawą takiego znieczulenia wziewnego zwiększone jest bezpieczeń-



Ostatnia akcja to już 11 edycja charytatywnego przedsięwzięcia.

stwo przy zabiegach chirurgicznych, a starsze zwierzęta, po ciężkich urazach oraz te z problemami kardiologicznymi, mają zapewnione jeszcze lepsze warunki leczenia.

Tegoroczna akcja, to już 11 edycja charytatywnego przedsięwzięcia. Pracowników, doktorantów oraz studentów krakowskich uczelni zjednoczył wspólny cel – zebranie jak największej ilości jedzenia dla psów i kotów, legowisk oraz funduszy. Dzięki temu udało się wesprzeć podopiecznych małopolskich schronisk. Uniwersytet Jagielloń-

ski, Akademia Górniczo-Hutnicza, Polska Akademia Nauk, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Pedagogiczny, Uniwersytet Rolniczy i Krakowskie Szkoły Artystyczne co roku łączą siły i za sprawą wspomnianej inicjatywy dzielą się dobrem z czworonogami Krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, Schroniska Psie Pole w Raclawicach oraz Przytuliska dla Zwierząt w Harbutowicach. Planowana jest już kolejna edycja akcji.

MARTA PIJANOWSKA

Znajdź „WUJ-a” na Facebooku!

Na naszym profilu znajdziesz część artykułów publikowanych w wersji papierowej pisma, wieści z UJ, ciekawe teksty pochodzące z innych pism, a także materiały dotyczące życia akademickiego. Na Facebooku mamy też dla Was konkursy, galerie zdjęć, wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i... niespodzianki. Nasz profil śledzi obecnie ponad 2800 osób. Jeśli jeszcze nie ma Cię w tym gronie – dołącz już dziś! Do zobaczenia w internecie!



Szukamy dziennikarzy, rysowników i fotografów

Publikuj w „WUJ-u”!

Redakcja pisma „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na materiały, ale podpowiemy też, o czym warto napisać. Skupiamy się na tematach związanych ze studentami i naszą uczelnią. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com. Do zobaczenia w redakcji!



Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

e-mail: wuj.redakcja@gmail.com; tel. 605 926 808

Strony internetowe: www.issuu.com/pismowuj oraz www.facebook.com/pismowuj (profil administruje Joanna Pawlik)

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz

Zespół: Joanna Pawlik, Bernard Barocha, Paulina Bednarek, Aleksandra Faliszek, Adrian Burtan, Jadwiga Wąsacz, Amelia Kurjaniuk, Lucjan Kos, Krzysztof Adamek, Ewelina Mirota, Joanna Kunysz, Kateryna Savranska, Weronika Jacak, Agata Kurzańska, Iza Olczyk, Marta Pijanowska, Marcelina Koncewicz, Dorota Kryj, Agata Tondera i Eliza Żeleźniak

Korekta: Joanna Pawlik

Okładka: Lucjan Kos

Redaktor techniczny: Monika Starzyk, Ewa Filipiak

Nakład: 2000 egzemplarzy

Reklama: wuj_reklama@op.pl

Numer zamknięto: 29 kwietnia 2018 r.



Profesor Andrzej Chwalba nagrodzony

Wybitny historyk Wydziału Historycznego UJ, profesor Andrzej Chwalba, został uhonorowany Nagrodą im. Klemensa Bąkowskiego. Wyróżnienie to przyznało mu 10 kwietnia Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Wydarzenie miało miejsce w sali Miedzianej Pałacu Krzysztofory, który jest siedzibą Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Profesor Jacek Purchla, wręczając statuetkę laureatowi, wspominał jego zasługi, takie jak na przykład organizację Kongresów Zagranicznych, które odbywają się co pięć lat w Krakowie. Uhonorowany profesor jest badaczem historii społecznej, kulturowej oraz politycznej XIX wieku. Zajmuje się także stosunkami polsko-rosyjskimi oraz dziejami Krakowa i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego książki wydawane są w Niemczech, Chorwacji, Czechach i Bułgarii.

Nagroda im. Klemensa Bąkowskiego przyznawana jest od 1995 roku za działalność naukową na rzecz Krakowa. Laureat oprócz statuetki, autorstwa rzeźbiarza prof. Czesława Dźwigiągą, otrzymuje dyplom i nagrodę pieniężną.

AGATA KURZAŃSKA



Dr Karolina Rak nagrodzona

Kolejny już raz wyróżnienie „Studia z przyszłością” otrzymały Studia Azjatyckie w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ. W Pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jabłonnie 9 kwietnia certyfikat odebrała dr Karolina Żak. Twórcą konkursu jest Fundacja Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Każdego roku wybierane są kierunki najbardziej innowacyjne, nowoczesne i najlepiej odpowiadające na potrzeby rynku pracy.

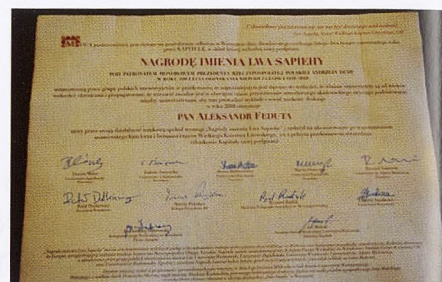
Studia Azjatyckie UJ są w skali kraju zupełnie unikalne. To połączenie nauk humanistycznych oraz społecznych w kontekście Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. IBiDW uzyskał tytuł „Studia z przyszłością” po raz drugi. Po poprzednim razem w 2016 roku.

AGATA KURZAŃSKA

Profesor UJ odznaczony medalem

Prof. Maciej Matecki, dziekan Wydziału Lekarskiego UJ CM, odznaczony Medalem Plus ratio quam vis profesora Zbigniewa Chłapa – wybitnego specjalistę w dziedzinie patomorfologii i patofizjologii. Laureat nagrody został doceniony za swoją „wieloletnią wyjątkową służbę dla uczelni, wychowanie kilku pokoleń lekarzy, ważne badania naukowe w dziedzinie patologii oraz szeroką działalność społeczną”. Prof. Zbigniew Chłap jest autorem ponad 180 publikacji naukowych z dziedziny patomorfologii klinicznej i eksperymentalnej w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, a także prezesem charytatywnego Stowarzyszenia „Lekarze Nadziei”. Był również mianowany przez papieża Jana Pawła II na członka Papieskiej Akademii Życia „Pro Vita”. Uroczystość wręczenia medala miała miejsce 11 kwietnia.

DOROTA KRYJ



Znamy laureata Nagrody im. Lwa Sapiehy

Wyróżnienie zostało przyznane doktorowi hab. Aleksandrowi Feducie. Uroczyste wręczenie miało miejsce 4 kwietnia na Uniwersytecie Warszawskim. Wśród fundatorów nagrody jest Uniwersytet Jagielloński. Laureat nagrody dr hab. Aleksander Feduta jest białoruskim literaturoznawcą i politologiem. Aktualnie pracuje w Europejskim Instytucie Humanistycznym w Wilnie. W 2017 roku zdobył tytuł doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest też wybitnym badaczem polsko-białoruskich i polsko-rosyjskich stosunków literackich i historycznych. Naukowiec bada historię kultury w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Popelniał takie dzieła jak „Polacy w Petersburgu w pierwszej połowie XIX wieku” lub „Kim byś nie był, mój czytelniku”.

AGATA KURZAŃSKA

Karnista z honoris causa



Decyzją Senatu UJ prof. Jacques Leroy z Uniwersytetu w Orleanie otrzymał tytuł doktora honoris causa. Odznaczenie otrzymał z rąk prof. Jerzego Pisulińskiego, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ. Prof. Jacques Leroy to wszechstronny uczony, otwierający nowe ścieżki badań nad prawem karnym. Jest autorem ważnych publikacji z dziedziny karnistyki, wykładowcą na UJ, jak również twórcą prawa ochrony zwierząt. Dzięki jego staraniom rozwija się współpraca między dwoma spośród najstarszych uniwersytetów w Europie – UJ i jego macierzystą uczelnią w Orleanie. – Jacques Leroy nie jest uczonym, który podąża za naukowymi modami, ale otwiera nowe perspektywy badawcze. Wyróżnia się głębią spojrzenia naukowego, które pozwala mu w prawie dostrzeżać to, czego nie widzą inni prawnicy, a jego teksty zachwycają pięknem języka – powiedział prof. Krzysztof Wojtyczek, który wygłosił laudację. Uroczystość miała miejsce 13 kwietnia w Collegium Maius.

DOROTA KRYJ



UJ w czołówce aplikantów EPO

W marcu Europejski Urząd Patentowy zaprezentował raport roczny, z którego wynika, że w 2017 roku wzrosła liczba polskich wynalazców i spółek instytucjonalnych wysyłających swoje zgłoszenia patentowe. Nasza uczelnia znalazła się na drugim miejscu.

W 2017 roku liczba wszystkich zgłoszeń wzrosła aż o 14,1%, a ilość przyznanych patentów podniosła się o 20%. Polskim wynalazcą i naukowcem udało się łącznie otrzymać 216 patentów europejskich. Na pierwszym miejscu uplasował się Synthos, na kolejnym Uniwersytet Jagielloński, który zgłosił aż siedem wniosków o patent.

IZABELA OLCZYK



CM UJ laureatem Nagrody Inteligentnego Rozwoju

Collegium Medicum zostało wyróżnione w kategorii „Innowacyjne rozwiązywanie przyszłości na uczelni” na projekt „Dydaktyka, Innowacja, Rozwój. Podniesienie jakości kształcenia poprzez rozwój innowacyjnej edukacji”. Ma on na celu opracowanie i wdrożenie programu rozwojowego uczelni, który zakłada kształcenie studentów poprzez różne formy symulacji medycznej. Ponadto wpłynie on na rozwój kompetencji pracowników naukowych oraz doprowadzi do utworzenia i wyposażenia sal ćwiczeniowych. Zwycięski projekt jest współfinansowany z Funduszy Europejskich, a prowadzi go dr Michał Nowakowski z Zakładu Dydaktyki Medycznej UJ CM. Patronem tegorocznej edycji konkursu jest dr Alicja Adamczak, Prezes Urzędu Patentowego RP. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 19 października.

IZABELA OLCZYK



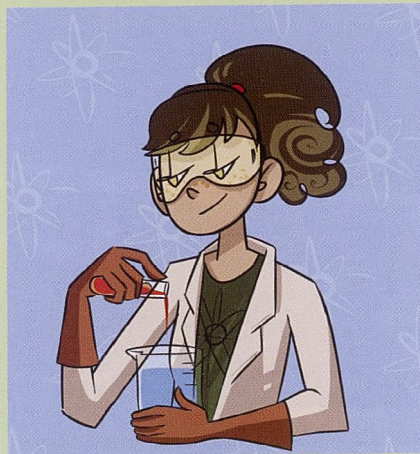
UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI
COLLEGIUM MEDICUM

Medal dla chirurga UJ CM

Prof. Antoni Basta wręczył w imieniu rektora UJ brązowy Medal Plus ratio quam vis dr Markowi Budnerowi w wyrazie uznania za współpracę uczonego z Kliniką Ginekologii i Onkologii UJ. Dr Marek Budner to znany w Polsce i Europie specjalista w dziedzinie chirurgii onkologicznej i rekonstrukcyjnej piersi oraz emerytowany kierownik Kliniki Ginekologii i Położnictwa w Bad Saarow w Niemczech. Laureat Medalu Plus ratio quam vis od wielu lat prowadzi owocną współpracę z Katedrą Ginekologii i Położnictwa UJ CM – dzięki jego wysiłkom w klinice UJ przeprowadzane są badania diagnostyczne oraz leczenie nowotworów piersi. Do zasług dr Marka Budnera należy także rozwijanie współpracy między kliniką UJ a innymi europejskimi ośrodkami, m.in. w Niemczech.

DOROTA KRYJ

Nowy kierunek na Wydziale Farmaceutycznym



Od przyszłego roku akademickiego absolwenci studiów I i II stopnia obejmujących nauki chemiczne, biologiczne i farmaceutyczne, będą mogli wybrać się na kierunek Drug Discovery & Development, który jest jedynym takim w Polsce i Europie Środkowej. Studia te są świetną propozycją dla ludzi, którzy chcą kontynuować naukę w zakresie identyfikacji oraz opracowywania nowych leków. Ten kierunek ma za zadanie przygotować specjalistów łączących teoretykę pracy nad lekiem z umiejętnościami praktycznymi w tym zakresie. Zajęcia będą prowadzone w języku angielskim, a formą rekrutacji będzie rozmowa kwalifikacyjna. Studia są bezpłatne dla obywateli Unii Europejskiej. Więcej informacji na temat kierunku Drug Discovery & Development można znaleźć na stronie: www.ddf.farmacja.cm.uj.edu.pl.

IZABELA OLCZYK

Nagroda dla orientalistki z UJ

Dr hab. Grażyna Zajac – jedyna w Polsce badaczka literatury turecko-cypryjskiej – została odznaczona nagrodą z rąk Mustafy Akinci, prezydenta Cypru Północnego, podczas otwarcia kwietniowej międzynarodowej konferencji w Nikozji. Badaczka od lat zajmuje się propagowaniem literatury Turków cypryjskich – od 2000 r. przewodniczy organizacji KIBATEK (ang. Cyprus-Balkans-Eurasia Turkish Literature Institute). Jest także autorką ważnej monografii „Cypr. Dzieje – literatura – kultura”, którą napisała na Wydziale Artes Liberales UW. Dr hab. Grażyna Zajac wykłada w Instytucie Orientalistyki UJ – w tym roku rozpoczęła prowadzenie nowego kursu, który poświęcony jest zagadnieniom literatury Turków cypryjskich.

DOROTA KRYJ

Prawnicza książka roku



Tytuł „Książki prawniczej najbardziej przydatnej w praktyce wymiaru sprawiedliwości w 2016 roku” powędrował w ręce doktora Mikołaja Iwańskiego. Laureat konkursu jest asystentem w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, referendarzem sądowym w Sądzie Rejonowym w Tychach oraz wykładowcą Studiów Podyplomowych, organizowanych przez Katedrę Prawa Karnego i Katedrę Samorządu Terytorialnego UJ. Jego publikacja „Odpowiedzialność karna za przestępstwa korupcyjne” jest najbardziej wyczerpującym zbiorem wiedzy o tego typu przestępstwach we współczesnej literaturze karnistycznej. Doktor Mikołaj Małecki, także związany z Katedrą Prawa Karnego UJ, w tym samym konkursie otrzymał wyróżnienie za „Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatyczno-prawna.”

Laureat nagrody głównej otrzymywał 10 000 złotych, a ci, których tytuły zostały wyróżnione zdobyli roczny dostęp do elektronicznego serwisu prawniczego Lex Sigma oraz prenumeratę „Przeglądu Sądowego”.

AGATA KURZAŃSKA

ŹRÓDŁO WIEŚCI: WWW.UJ.EDU.PL

Spotkanie z Normanem Daviesem

Historia gra z nami w kości

Semantyczny aspekt zarówno angielskiego słowa „chance”, jak i polskiego „przypadek” związany jest ze spadaniem. – Spaść można z nieba, spada też rzucona kostka. Stąd pojęcie, że historia to gra hazardowa, gdzie czysty przypadek decyduje o wszystkim – mówi profesor Norman Davies, brytyjsko-polski historyk walijskiego pochodzenia, który wygłosił wykład na temat roli przypadku w historii.

Wybitny historyk gościł w auli budynku dydaktycznego Prawa i Administracji UJ. Spotkanie odbyło się 6 kwietnia w ramach cyklu „Wielkie Pytania w Krakowie”, organizowanego przez Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, Uniwersytet Jagielloński oraz Miasto Kraków. – Chcemy zadawać wielkie pytania i uzyskiwać ogromne odpowiedzi. Spotkanie towarzyszy Copernicus Festival, który również organizujemy. Będzie on poświęcony właśnie tematyce przypadku i rozważymy przypadkowość w innych dziedzinach, takich jak matematyka, fizyka, ale też literatura i sztuka – mówi Diana Sałacka, jedna z organizatorek spotkania.

Profesor Norman Davies, mimo iż jest z krwi i kości Brytyjczykiem, ukochał nasz kraj na tyle, że poświęcił mu wiele swoich książek. Dzięki jego publikacji „Boże Igrzysko” – historia Polski stała się bardziej dostępna na Zachodzie. Historyk nie tylko pisze o Polsce – on jest już Polakiem – w 2014 roku Prezydent Bronisław Komorowski nadał mu polskie obywatelstwo. Davies jest też honorowym obywatelem miast takich jak Kraków czy Warszawa. Doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. – Norman Davies imponuje mi tym, że będąc Anglikiem zajmuje się dziejami Polski. Robi to jako jeden z nielicznych historyków – mówi Rafał Wyżga, uczestnik spotkania i student Historii na UJ.

Zaczynając swój wykład na temat przypadku, wybitny historyk przyznał, że pierwsza podróż do Polski też była przypadkowa. Jako student Oxfordu chciał pojechać do ZSRR, żeby napisać pracę o tym, jak wygląda tam nauczanie historii. Jednak wraz z towarzyszami z uczelni nie dostali sowieckiej wizy. – Jeden ze studentów otworzył mapę Europy na podłodze, na ulicy, aby dowiedzieć się do którego miejsca ważne są nasze bilety kolejowe. Po paru minutach krzyknął: Terespol. Polska. – mówił prof. Norman Davies w trakcie wykładu. – Kierownik naszej wycieczki udał



Wykład Normana Daviesa był bogaty w liczne historie przypadkowości i determinizmu w historii. Profesor wymienił takie wydarzenia jak odkrycie Australii czy przejęcie władzy w Polsce przez Józefa Piłsudskiego.

się do polskiego konsula, który powiedział, że każda osoba, nieprzejęta przez ZSRR, będzie mile widziana w Polsce.

Wykład Normana Daviesa był bogaty w liczne historie przypadkowości i determinizmu w historii. Profesor wymienił takie wydarzenia jak odkrycie Australii czy przejęcie władzy w Polsce przez Józefa Piłsudskiego. Zastanawiał się też nad samą istotą przypadku i jego znaczeniem. – Stoję przed nieemożliwą dżunglą językową. Polskie słowo przypadek tłumaczy się na cztery, albo pięć słów angielskich – *chance, coincidence, occurrence, happening, accident*. Angielskie słowo *accident* tłumaczy się czasem

na polski *przypadek*, a czasem na polski *wypadek*. Każdy przypadek jest zdarzeniem, ale nie każde zdarzenie przypadkiem. Łatwo się zgubić, jak kawaleria pruska w gęstych lasach etymologii. Semantyczny aspekt zarówno angielskiego słowa *chance*, jak i polskiego *przypadek* związany jest ze spadaniem. – Spaść można z nieba, spada też rzucona kostka. Stąd pojęcie, że historia to gra hazardowa, gdzie czysty przypadek decyduje o wszystkim – tłumaczył profesor.

– Znamy wiele wydarzeń z historii, gdzie przypadek odegrał większą rolę. Na przykład słynna historia, że Napoleon przed bitwą pod Austerlitz ponoć dostał bie-

gunki, dlatego ją przegrał – mówi Rafał Wyżga.

Na koniec spotkania Norman Davies odpowiedział na trzy pytania publiczności i jedno ze streamingu – zadane przez osobę, która oglądała wywiad online. – Przypadki odbywają się w historii, jak i w biologii czy fizyce. Nie akceptuję jednak tego, że siły takie mają ostatni głos w kluczowych momentach. Wierzę, że ludzie posiadają wolną wolę, chociaż często ograniczoną przez warunki, w których żyją. I wierzę, że zdolność jednostek do decyzji na każdym szczeblu życia ma ogromne znaczenie – tymi słowami profesor podsumował wykład.

ELIZA ŻELEŹNIAK

Zuzanna Matoga laureatką Konkursu Wiedzy o UJ

22. edycję Konkursu Wiedzy o UJ wygrała Zuzanna Matoga, uczennica Zespołu Szkół Chemicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Krakowie. Gala wręczenia nagród miała miejsce 11 kwietnia w auli Collegium Novum. Zwycięzcy, dzięki wygranej, w przyszłym roku akademickim rozpoczną studia na Wydziale Prawa i Administracji.



– Uniwersytet ogromnie zmieniał się na przestrzeni wieków czy tych ostatnich lat. Znajdujemy się w jego historycznym sercu, które oblige nas do pewnych postaw etycznych, ale na nowym kampusie zobaczycie zupełnie inną, nowoczesną i godną XXI wieku uczelnię. Do zobaczenia

1 października, kiedy to rozpoczniecie fascynujący i porywający etap swojego życia. Świat należy do was – tymi słowami przywitał przybyłych na galę studentów rektor UJ, prof. Wojciech Nowak.

Konkurs wiedzy o UJ ma na celu przybliżenie młodym ludziom

historii najstarszej jednostki akademickiej w Polsce oraz historii polskiej i europejskiej oświaty. Z biegiem lat rozszerzał się jego zasięg, a liczba indeksów do wygrania rośnie. W 2015 roku było ich aż 135.

Laureatka tegorocznego konkursu odbierając nagrodę dzięki-

wała swojej nauczycielce historii, która namówiła ją do udziału. Zuzanna Matoga zanim zdecydowała się, że chce studiować prawo, brała pod uwagę także psychologię i protetykę.

AGATA KURZAŃSKA, ŹRÓDŁO:
WWW.UJ.EDU.PL

W czerwcowym numerze „WUJ-a”:

Felieton

Krótki poradnik co zrobić, żeby zdać się nie narobić, czyli jak nie umrzeć w trakcie sesji. Radzić będzie Izabela Olczyk.



Przedsiębiorczość niczym układanka

Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości UJ powstał trzy lata temu i pomaga młodym ludziom stworzyć własny biznes. Działa we współpracy z ogólnopolską siecią AIP, funkcjonuje tak, jak pokrewne placówki w innych polskich miastach. Organizacja najczęściej użycza osobowości prawnej nowym firmom oraz skraca procedury księgowe. Obszerniej temat przedstawi Wam Magdalena Sroka.

Kraina elfów i gorących źródeł

Kiedy wylądowałam w Keflaviku na myśl przyszła mi słynna i jakże wtedy adekwatna kwestia filmowa z „Seksmisji”: „ciemność, widzę ciemność”! Było popołudnie, ale na Islandii panowała noc polarna. Swoją podróż na tę magiczną wyspę opíše Agata Kurzańska.

Przy kabarecie nauczyłam się chodzić

Jej znak rozpoznawczy to burza loków i uśmiech od ucha do ucha. Studenci UJ doskonale znają jej głos z audycji w Radiu UJOT FM. Karina Kąsek, bo o niej mowa, jest studentką czwartego roku dziennikarstwa, autorką audycji radiowej „Kąsek Żartu”, rzecznikiem Stowarzyszenia Promocji Sztuki Kabaretowej PAKA i wielką miłośniczką kabaretu. Rozmawiała z nią Agata Kurzańska.



Znamy Najmilszą Studentkę i SuperStudenta UJ!

Wybory w tym roku zostały podzielone na dwie części. Najmilszą poznaliśmy 17 kwietnia, zaś SuperStudenta dwa dni później. Wybory odbyły się w sali konferencyjnej akademika Piast. Zwyciężyli Agnieszka Skibińska i Michał Piechowski.

– Konkurencje nawiązywały do tych na szczble głównym, gdy wybierani są Najmilsza i SuperStudent Krakowa – mówi Wojciech Żywolt, Wiceprzewodniczący Uczelnianej Komisji Kultury SSUJ. – Kandydaci musieli najpierw przedstawić siebie, swój kierunek studiów i wy-

dział. Następnie prezentowali talenty indywidualne, aby na koniec zmagania poradzić sobie z zadaniami improwizowanymi typu zaprezentowanie zsiadłego mleka, zrelacjonowanie meczu Polska-Niemcy lub przedstawienie wstępu do „Mody na sukces” – dodaje Żywolt, któ-

ry był głównym koordynatorem wyborów.

Kandydatki i Kandydaci musieli wykazać się przede wszystkim charyzmą, kreatywnością, a także poradzić sobie w dość nietypowych sytuacjach. W wyborach startowało 5 kandydatek i tyle samo kandyda-

tów. Jurorami były głównie osoby związane z Samorządem Studentów. Zwycięzcy będą reprezentować UJ na szczble głównym, czyli w międzyuczelnianych wyborach Najmilszej Studentki Krakowa i SuperStudenta Krakowa.

BB

Rozmowa z Agnieszką Skibińską, Najmilszą Studentką UJ 2018

Mocno wierzę w wartość, jaka się kryje w środku nas

Agnieszka Skibińska jest studentką na Wydziale Biotechnologii i pasjonatką dziennikarstwa. Usłyszeć ją można w Radiu UJOT FM. Jej pozytywna energia i działalność charytatywna przyczyniła się do tego, że 17 kwietnia została wybrana Najmilszą Studentką UJ.

Jak wyglądały wybory Najmilszej?

Przebiegły w fantastycznej atmosferze. Kandydatki musiały zmierzyć się z trzema konkurencjami. W pierwszej z nich należało przedstawić siebie i swój wydział. W drugiej zadaniem było zaprezentowanie swojego talentu, natomiast ostatnią z nich stanowiły scenki improwizacyjne. Dziewczyny musiały wykazać się dużą kreatywnością. Sama przygotowałam krótką audycję radiową.

Żadna z konkurencji nie przysporzyła mi większych trudności. Przedstawiłam coś, co mnie pasjonowało. Najbardziej chyba stresowała mnie improwizacja, ponieważ nie wiedziałam czego mogę się spodziewać.

Ile osób zgłosiło się do wyborów?

Zgłosiło się dziewięć kandydatek. Nagrodą główną był darmowy wyjazd do Energylandii. Oprócz tego otrzymałam kubek termiczny i power bank.

Co studiujecie Najmilsza 2018?

Biotechnologię na drugim roku, ale w dużej mierze oddaję się dziennikarstwu. Zafascynowała mnie forma reportażu radiowego, której ciągle uczę się w radiu UJOT FM. Ostatnio premierę miał mój drugi reportaż poświęcony absolwentowi UJ, którym jest sam Pan Profesor Jerzy Stuhur.

Zaskoczyła Cię wygrana w wyborach?

Było to bardzo pozytywne zaskoczenie. Uczę się przyjmować ten tytuł. Nie wiem jednak, czy jestem najmilsza.

W takim razie jak sama byś siebie określiła?

Po prostu staram się być człowiekiem i dostrzegać go w innych ludziach. Mocno wierzę w wielką wartość, jaka kryje się w środku każdego z nas. Działam we Wspólnocie Sant'Egidio, która wspiera osoby ubogie i bezdomne. Nic bardziej nie uczy mnie wiary w życie i wielkiej radości z niego płynącej, jak rozmowy z tymi ludźmi.

ROZMAWIAŁA AGATA KURZAŃSKA



Staram się być człowiekiem i dostrzegać go w innych ludziach. Mocno wierzę w wielką wartość, jaka kryje się w środku każdego z nas – deklaruje Najmilsza Studentka UJ.

Rozmowa z Michałem Piechowskim, SuperStudentUJ

Znachor z Petersburga wspierał mnie memami

Michał Piechowski został wybrany SuperStudentem UJ. Do konkursu zgłosił się dla żartu. Wygrana była dla niego dużym zastrzykiem pewności siebie.

Jakie to uczucie być SuperStudentem UJ?

Miłe. Na pewno dostałem delikatny „boost” do pewności siebie i poczucia własnej wartości.

Dlaczego zdecydowałeś się wziąć udział w wyborach?

Prawdę powiedziawszy, wysłałem zgłoszenie dla przystojniowej „beki”. Po czym zostałem ofiarą swojej lekkomyślności, gdyż formularz wysłany od niechcenia zaowocował obowiązkiem przygotowania się do wydarzenia. Jak i również stresem z nim związanym. Trochę spodziewałem się takiego obrotu spraw.

Co najbardziej pomogło Ci w wygranej? To, że jesteś „uroczy i samowwanczo szarmacki”, a może tajemniczy znachor z Petersburga?

Znachor z Petersburga zdecydowanie był mi największym wsparciem w czasie oczekiwania na konkurs. Służył dobrym słowem, masował strudzone mięśnie, pokrzepiał na duszy memami.

Chociaż bardziej niż on pomógł mi chyba wchtanianie występów

amerykańskich komików stand-up'owych - Billa Burra, Louisa C.K., Dave'a Chappelle'a - co też umożliwiło mi mentalnie przygotowanie się do wystąpienia przed ludźmi.

Jakie cechy wg. Ciebie powinien posiadać SuperStudent?

Jeśli chce propagować taki miły i przyjemny archetyp, to zapewne przeciwne do moich.

Jeśli nie: otwiera się przed nim dróżka skryta mrokiem, na której sam musi odpowiedzieć sobie, jakie cechy powinien posiadać. Czytaj: nie mam pojęcia.

Myślisz, że możesz pójść o krok dalej i zostać SuperStudentem całego Krakowa?

Pewnie! I nie zamierzam na tym poprzestawać! Gdy już uda mi się uzyskać ten tytuł, zamierzam starać się o tytuł SuperStudenta powiatu!

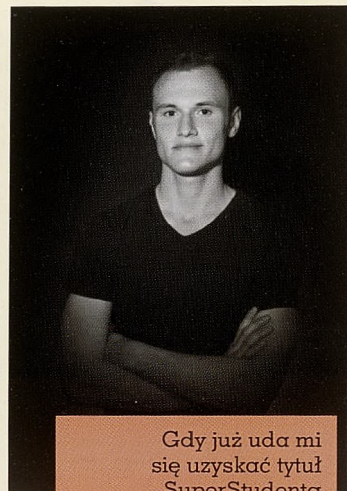
Piszesz o sobie „Lubię być leniwy, spóźniam się, nie uznaję autorytetów” - jak w takim razie radzisz sobie na studiach? Nie wpadasz w konflikty z wykładowcami?

To nie uznawanie autorytetów odnosi się do nie brania ich na słowo honoru. Najpierw ktoś musi w moich oczach zasłużyć na miano autorytetu. Co prowadzi do tego, że moich wykładowców traktuję z szacunkiem, bo są naprawdę ogromnie sympatycznymi i, przede wszystkim, inteligentnymi postaciami. To uniemożliwia powstawanie częstych konfliktów. Studia idą mi dosyć dobrze. Kolorową sinusoidą, przeplataną stosem książek, miesiącem melanzu, hektolitrami kawy. Raz depresją i płaczem, raz uśmiechem i werwą.

Myślisz, że SuperStudent musi skończyć letnią sesję z SuperŚrednią?

Odpowiedź twierdząca będzie jednocześnie zobowiązaniem z mojej strony. Nie lubię takich zobowiązań. Z drugiej strony otwarcie przyznaję się do bycia hipokrytą, więc nic by się nie stało.

W każdym razie, średnia nie jest, przynajmniej w moim mniemaniu, adekwatnym odbiciem nabytych wiedzy i umiejętności. Wręcz



Gdy już uda mi się uzyskać tytuł SuperStudenta Krakowa, zamierzam starać się o tytuł SuperStudenta powiatu! – deklaruje z przymrużeniem oka SuperStudent UJ.

stwierdzam, że spokojnie można nauczyć się zdawać egzaminy, jednocześnie wiedząc tyle o przedmiocie, co (jakieś zabawne porównanie).

Konkludując: nie, nie musi. Ale jeśli mu się uda, to jest to miłe.

ROZMAWIAŁ GRZEGORZ JARECKI

Silent disco przed Juwenaliami

Niby cicho, a jednak... bardzo głośno

14 maja o godzinie 21 w Fortach Kleparz Samorząd Studentów zorganizuje imprezę zapowiadającą Juwenalia. Nie będzie to jednak typowa zabawa, przybierze bowiem formę Silent Disco – zamiast głośnej muzyki z głośników uczestnicy będą bawili się w bezprzewodowych słuchawkach. Studenci będą mogli wybrać dźwięki spośród trzech kanałów z różnymi rodzajami muzyki. Nieprzypadający za dzwonieniem w uszach na dzień po imprezie, będą mogli w łatwy sposób dopasować też głośność podkładu. To już drugie Silent Disco organizowane przez SS UJ. W poprzednim udział wzięło ponad 800 osób. Sama forma tego typu zabaw staje się

coraz popularniejsza wśród młodzieży na całym świecie, można zatem przypuszczać, że nasze Silent Disco w tym roku będzie cieszyło się jeszcze większym zainteresowaniem niż to poprzednie.

GRZEGORZ JARECKI

Kilka słów o wymiarze sprawiedliwości

Projekt „Co sądzisz”

Grupa studentów UJ stworzyła nowy projekt poświęcony sądownictwu. Odbędzie się w ramach olimpiady Zwolnieni z teorii (pierwsza w Polsce praktyczna i zespołowa olimpiada, w której uczniowie realizują prawdziwe projekty społeczne). Pomysł nosi nazwę „Co sądzisz” i powstał na fali ubiegłorocznych protestów związanych ze zmianami w sądownictwie. – Podczas lipcowych demonstracji ubiegłego roku uświadomiliśmy sobie, jak wielkim brakiem zaufania obarczony jest polski wymiar sprawiedliwości. Jednocześnie wszyscy byliśmy świadkami dezinformacji panującej wokół sądów – mówi Rafał Hanczarek, współautor idei. Motywy do działania stała się kampania rządowa Sprawiedliwe sądy, która zdaniem twórców przedsięwzięcia „Co sądzisz” dokonała ogromnej generalizacji na podstawie kilku wydarzeń. – Widać było ewidentny brak merytorycznej dyskusji, zgłębiającej przyczyny obecnego stanu sądownictwa. Zamiast tego debata publiczna była wypełniona emocjami i uproszczonymi schematami myślenia – tłumaczy Rafał.

Po tych wydarzeniach on i jego koledzy postanowili edukować ludzi w dziedzinie, którą rozumiem. – Clou problemu polega na braku wiedzy na temat tego, jak wygląda rzeczywistość sądownictwa. Ludzie postrzegają wymiar sprawiedliwości przez pryzmat intuicji i przeświadczeń. Nie zamierzamy mówić społeczeństwu, jak powinien wyglądać idealny system prawny ani odpytywać ich z wiedzy. Zamiast tego oferujemy formę dialogu, kampanię pokazującą, jaki naprawdę jest wymiar sprawiedliwości. Będzie to swoista forma konfrontacji potocznych opinii z ekspercką wiedzą – zapowiadają twórcy akcji.

W ramach realizacji pomysłu autorzy będą publikować filmy na stronie projektu „Co sądzisz” na Facebooku i Youtube. Każdy odcinek będzie dotyczył innego zagadnienia, na temat którego wypowiedzą się laicy w dziedzinie prawa oraz ekspert w postaci sędziego. Materiały obejrzyć można na stronie internetowej www.facebook.com/co.sadzisz.projekt/

AGATA KURZAŃSKA

co sądzisz?

Słów kilka o Wyborach Najmilszej Studentki i SuperStudenta

Miło proszę, przestańcie!

„Studentko, czy ludzie nazywają Cię miłą osobą? Tak miłą, że wręcz najmilszą jaką znają? Studencie, czy jesteś tak lubiany, że każdy chce być tak super jak Ty?” – pytają organizatorzy wydarzenia na Facebooku. Jakiego wydarzenia? Wyborów Najmilszej Studentki i SuperStudenta UJ. Dlaczego te pytania są szokujące i potencjalnie krzywdzące?

Kobiety ciągle pragną inspirować siebie nawzajem do zmian mających na celu wyrównanie ról płciowych, walczą z globalną nierównością płac utrzymującą się na poziomie 32% (wg raportu World Economic Forum 2017), rozpowszechniają akcję „#metoo”, by uświadamiać społeczeństwo jak powszechnym problemem jest nieodpowiednie traktowanie ze względu na płeć. Nawet w Polsce obserwujemy jak wiele osób jednoczą czarne protesty, a Samorząd Studencki Uniwersytetu Jagiellońskiego organizuje „Wybory Najmilszej Studentki oraz Super Studenta”.

Uniwersytet jako instytucja naukowa ma za zadanie edukować również w zakresie świadomości społecznej, przeciw trzyma pieczę nad wieloma wydarzeniami mającymi rozwijać wiedzę i poglądy młodych ludzi. A to wydarzenie wydaje się być nieprzemyślane i z samej nazwy szkodliwe. Dzieli ludzi według płci, a następnie wartościuje i rozróżnia, przypisując im inne

cechy. Cementuje pogląd głoszący, iż faktycznie zasługujemy na inne traktowanie. To, że takie wybory od tyłu lat funkcjonują pod taką nazwą uzasadnia w oczach niektórych konstrukt „stabszej płci” i pozbliżenie jej traktowanie.

Mianowanie mężczyzn tytułem „super” i opisywanie ich jako bardzo lubianych sugeruje, że mają mnóstwo pozytywnych cech, potrafią zaskarbić sobie serce każdego, przychodzi to na myśl superbohatera, siłę i dobroć. Zestawmy to z „miłą osobą”. Brzmi nijako. Jest to jedna względnie pozytywna cecha, którą w tym wypadku reprezentuje sobą kobieta. Dlaczego? Przecież super kobieta – „Wonder Woman” funkcjonuje w popkulturze, czyli także studentka może być super oraz posiadać najróżniejsze wartości i siły.

Co miało na celu takie rozróżnienie? W mojej opinii, jego skutkiem jest utrzymywanie systemu, w którym mężczyźni i kobiety nie mogą być postrzegani jako mający

takie same umiejętności, szanse, kompetencje, bo przecież posiadają z góry narzucone cechy i zainteresowania. Pytanie brzmi: czy UJ naprawdę ceni kilkuletnią tradycję tej imprezy nad bycie po prostu sprawiedliwym? Samorząd broniąc się komentarzami pod licznymi postami na stronie wydarzenia, odpowiada, że jest to wydarzenie międzyuczelniane i inne uczelnie biorące udział w akcji używają takiej samej nazwy. Faktycznie, większość krakowskich szkół wyższych mimo, że przykrywa podział nazwą wydarzenia „Wybory Najmilszych” i tak przyznaje inny tytuł kobietom a inny mężczyznom. Nagradzanie za reprezentowanie konkretnych cech utwierdza w przekonaniu, że są to wartości najbardziej pożądane, a wręcz wymagane by osiągnąć uznanie w akademickim środowisku. To apel nie tylko do UJ, ale do wszystkich uczelni organizujących taki konkurs. Ktoś musi rozpocząć zmianę! Na pierwszy rzut oka wydaje się to bezbronne, jednak afir-

mowanie tej nazwy wysyła niepokojący komunikat. Jako kobieta i studentka tej uczelni nie chciałabym być wyróżniana tylko za bycie miłą i bezproblemową wiedząc, jak skrajnie inaczej i szerzej postrzegane są wartości u mężczyzn. Czuję się źle, odbierając inną nagrodę obok osoby, która powinna być uważana za mającą taki sam potencjał jak ja.

Budzi to we mnie sprzeciw, bo nie takie poglądy powinna podtrzymywać jedna z najlepszych uczelni w Polsce, która jest miejscem pracy i rozwoju dla ogromnej liczby kobiet. Na stronie wydarzenia studentki wyrażają się z dezaprobatą o kontynuowaniu tego zwyczaju i ciągle są ignorowane. Dlaczego organizatorzy tak upierają się przy tej formule wobec wyraźnego sprzeciwu i odczucia dyskryminacji wśród wielu osób? Proszę, usłyszcie nasze głosy, jest na to najwyższa pora!

SARAH ARCISZEWSKA

wybory
najmilszej
studentki
oraz super
studenta
UJ 2018

SAMORZĄD
STUDENTÓW
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Taki plakat reklamował w tym roku wybory. Może w kolejnych latach głos kobiet zostanie usłyszany. Chyba najwyższy czas Drogi Samorządzie!



LEKARZ
RODZINNY
PEDIATRA
PULMONOLOG
PUNKT POBRAŃ I
SZCZEPIEŃ
CENTRUM
PSYCHOTERAPII
PSYCHIATRA

**5 MINUT OD
MIASTECZKA
STUDENCKIEGO:**

CENTRUM MEDYCZNE UNIMED
UL. MŁODEJ POLSKI 7
30-131 KRAKÓW
TEL: 12 415 81 12
12 307 11 58
rejestracja@unimed-nzoz.pl



NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

**PRZYCHODNIA
DLA
STUDENTÓW**

SZYBKI DOSTĘP DO LEKARZY
DOŚWIADCZONY PERSONEL
PRZYJAZNA ATMOSFERA

Charytatywna bitwa na poduszki

Uszedł puch z poduszek

Walczyli do ostatniego piórka z poduszki, nikt się nie poddawał, a wszystko po to, aby pomagać. Dla wielu był to sentymentalny powrót do dzieciństwa, do rywalizacji z rodzeństwem. Bitwa na poduszki dostarczyła sporo rozrywki małym i dużym.



Czwarta edycja charytatywnej bitwy na poduszki odbyła się w niedzielę, 22 kwietnia przy ul. Dolnych Młynów 10, w Kompleksie Tytano. Organizatorem wydarzenia była Fundacja All In Card. Celem spotkania była, jak co roku, zbiórka datków na KTOZ Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie oraz Stowarzyszenie Unicorn. – Staramy się wprowadzać coraz więcej innowacji. W kompleksie Tytano jesteśmy po raz pierwszy, związane jest to z dwoma nowymi projektami w tym miejscu: pierwszy to Foodshering (prowadzimy jadalnielnię), a drugi to Urban Farm (hodowanie roślin jadalnych w mieście) – mówi Szymon Czyryca, członek fundacji All In Card.

Uczestnicy Wielkiej Krakowskiej Bitwy Na Poduszki otrzymali od or-

ganizatorów niezbędną amunicję, czyli wspomniane poduszki. Przyszli nie tylko studenci i studentki różnych krakowskich uczelni, lecz także rodziny z dziećmi, uczniowie liceów i szkół miejskich.

Przed walką nie zabrakło rozgrzewki – animatorki zabawiły uczestników, wymyślając różne konkurencje, które pozwalały się zintegrować. Podzieliły zgromadzone na placu osoby na dwie drużyny, a te miały wspólnie rywalizować. Jedną z konkurencji było przeciąganie liny. Wcześniej rozgrzewka rozpoczęła się od zumbi.

W końcu przyszedł czas na oczekiwaną bitwę. Rozpoczął ją różowy dym, który został rozproszony po placu przez organizatorów – wprowadziło to atmosferę bitwy. Po chwili wszyscy zaczęli okładać

się poduszkami, a z puchowej amunicji uleciało dużo pierza – później tarzali się w nim uczestnicy.

Na koniec odbył się konkurs na najfajniejszą piżamę. Uczestnicy, którzy brali w nim udział, musieli także zaprezentować się w tańcu. Zwycięzcą został każdy, kto zde-

cydował się spróbować swoich sił w akrobacjach tanecznych.

Studencka Spółdzielnia Producyjna Allin.clothing oraz organizacje partnerskie po zakończonej zabawie wysprzątały teren do ostatniego piórka z poduszki.

ELIZA ŻELEŹNIAK



Felieton

Mniej znaczy więcej?

Odkąd tylko pamiętam, jestem mistrzynią zbieractwa. Przedmiotów „to kiedyś na pewno się przyda”, notesów na „kiedyś przyjdzie niepomawiana wena”, książek, które „kiedyś w końcu przeczytam” albo „tak mi się spodobała, że wkrótce przeczytam ją po raz kolejny” (jak się można domyślić to „wkrótce” nigdy nie nastaje). Dotyczy to nawet ubrań, które posegregowane są w szafkach w zależności od „terminu przydatności”. Tak więc są: „na teraz”, „po domu”, „na 5 kilogramów wstecz”, „na kiedyś w końcu osiągnę wymarzoną wagę i wtedy to założyę” albo też „na specjalną okazję typu ślub (oczywiście nie mój) lub bal, który nie oszukujemy się, ale nie zdarza się co rok. Tłumaczyłoby to idealnie sytuację, w której staje się przed pełną szafą i nagle nie ma się w co ubrać. Dlaczego? Bo ubrań z kategorii „na teraz” jest góra 10% z tych wszystkich, a pech chciał, że obecnie czekają w kolejce do prania.

Do momentu konfrontacji z koleżankami obawiałam się, że tylko ja tak mam. Szczęście w nieszczęściu – jest nas więcej. Dlatego potłowa moich odzieżowych zasobów nadal czeka na swoją porę, która jakoś niespiesznie przychodzi. W ruinie nadprogramowych przedmiotów, takie „cuda” jak drążek, który zerwał się w szafie od nadmiaru wiszących na nim ubrań, nie dziwią już nawet właściciela wynajmowanego mieszkania. Prewencyjnie kupił więc do pokoju kolejną szafę, żeby przeciążonego drążka w nieskończoność nie naprawiać.

Rok akademicki sprzyja chomikowaniu, a nie tak nie otwiera oczu jak nadejście wiosny lub

widmo przeprowadzki... Nieważne czy w trakcie roku do nowego mieszkania, czy na wakacje do domu. A wraz z tym wizja rodziców lub zmotoryzowanych znajomych podjeżdżających po Ciebie, najlepiej Tirem, żeby wszystkie zgromadzone przedmioty zdołały się zmieścić. Kiedy już nastaje ten moment przenoszenia walizek i pudeł, zaczyna się festiwal zdziwionych min pt.: „kiedy ty zdążyłaś tyle tego nazbierać?”

Od jakiegoś czasu głośno mówi się o tym, że przyszła pora na minimalizm. Taka nowa, lepsza jakość życia. Przeczytałam na ten temat nawet książkę, do której wstęp rozpoczynał się jakże prawdziwym cytatem: „tej wiosny w mojej chacie nie ma absolutnie niczego, jest absolutnie wszystko”. Pomyślałam więc: czemu by nie wprowadzić trochę ładu do swojego życia?

Nie o samą modę na zjawisko jednak chodzi, ale o podejście zdroworoządkowe. Czy to naprawdę jest mi niezbędne do czegośkolwiek? Co w przypadku wyjazdu? Czy potrafiłabym się spakować w jedną walizkę? Szczerze wątpię. Chyba, że byłaby to walizka mojego wzrostu... choć i wtedy nie mam pewności.

Początki tej rewolucji były ciężkie. Zdałam sobie sprawę, że prawdziwe sprzątanie zaczyna się dopiero w momencie, gdy uporządkowanie przestrzeni staje się ważniejsze niż (czasami wręcz irracjonalny) sentyment. Bo to niełatwa sztuka pozbywać się tego, co miało nam służyć, nawet jeśli okazało się finalnie tylko nadprogramowym wkładem do szafki. To jak przyznanie się przed sobą samym, że nie każda inwestycja była dobrym pomysłem, a świadomość wy-

rzucania pieniędzy w błoto z wiekiem zaczyna jednak dotykać. Doszłam ostatecznie do wniosku, że zamiast rzeczy wolę kolekcjonować dobre wspomnienia, więc jedno duże pudło z pamiątkami z przeszłości wystarczy. Później szło już z górki. Przyjęłam zasadę, że jeśli z czegoś nie korzystam przez ponad rok, to już raczej w ogóle nie skorzystam, pora spojrzeć prawdzie w oczy. Przeczytane książki, które nie mieściły się na regałach, trafiły do znajomych lub zasilily zasoby bibliotek, poskładane ubrania trafiły tam, gdzie komuś się na pewno przydadzą, a reszta rzeczy wyładowała na internetowych serwisach, dodatkowo zasilając z czasem studencki budżet. Same korzyści.

Jednak najlepsze w momencie gruntownych porządków jest odkrycie (niemal na miarę wyczynu Krzysztofa Kolumba) przedmiotów, których posiadania nie do końca jest się świadomym – po prostu po zakupie trafiają do szafki i tam wciąga je w charakterze jeńców magiczna siła przyciągania. Dopiero po dokładnych oględzinach okazuje się, że na teraz będą jak znalazł.

Wielkie porządki w trakcie, ale już teraz widzę, że zrobiło się jakoś tak przyjemniej. Szukanie potrzebnej rzeczy już nie zajmuje mi kilku dni, a zaledwie chwilę.

Nadejście wiosny budzi w człowieku jakiś impuls do metamorfoz i czasami też przemiany w perfekcyjną panią domu. A wszelkie porządki w życiu najlepiej rozpocząć właśnie od szafy. W końcu od czegoś trzeba...

JOANNA PAWLIK

ZAWARTOŚĆ MOJEJ SZAFY:



Podróże studentów UJ

Co skrywa Wielka Brytania?

W Wielkiej Brytanii byłem dwa razy. Na miejscu starałem się zapisywać swoje wspomnienia, robić zdjęcia, notować spostrzeżenia i weryfikować stereotypy o Brytyjczykach i mieszkających tam obcokrajowcach.

Pracowałem podczas wakacji w angielskiej fabryce owoców, niecałe 70 km od Londynu. Pierwszy raz wyjechałem w 2016 roku, na trzy i pół miesiąca, od razu po napisaniu matury, a ponownie w 2017, wraz z dziewczyną. Do tego momentu informacje o Wyspach czerpałem wyłącznie z książek czy artykułów. Wyjazd potraktowałem więc jako możliwość do zweryfikowania własnej wiedzy.

WIELOKULTUROWY OBÓZ PRZY UCHODŹCZEJ DRODZE

Podczas pierwszego pobytu miałem okazję mieszkać w przyczepie kempingowej (bardzo ciekawe doświadczenie) razem z trzema Bułgarami. Skromna kuchnia, toaleta, trzy małe pokoiki – można stwierdzić, że minimalne warunki mieszkaniowe były spełnione. Mimo tych okoliczności życie w przyczepie wspominam pozytywnie – to był dla mnie czas nie tylko przyzwyczajania się do funkcjonowania na kempingu, ale też integracji z bułgarskimi lokatorami oraz przedstawicielami innych narodowości. Obok mnie żyli ludzie z najróżniejszych zakątków Europy – Rumuni, Bułgarzy, Polacy oraz Słowacy. Ten „obóz” znajdował się przy jednej z dróg, po której jeździły ciężarówki m.in. z portu Calais, słynnego z ucieczek uchodźców do Wielkiej Brytanii. – Zdarza się, że kierowcy ciężarówek mający odebrać owoce nie dojeżdżają do fabryki. Mają problem z nielegalnymi imigrantami, którzy atakują wozy – twierdził Stephen Kelleher, manager produkcji w firmie.

Wbrew powszechnej opinii, chęć zarobienia pieniędzy nie jest jedyną przyczyną wyjazdu obcokrajowców do pracy w Wielkiej Brytanii. Rumuni opowiadali mi o ciężkiej sytuacji politycznej w ich kraju oraz korupcji. Bułgarzy mówili dużo o niebezpieczeństwach, szczególnie o mafiach, siejących postrach w kraju. Rzecz jasna, większość z nich chciałaby wrócić, ale często jest tak, że nie mają do czego. – To jest straszne. Mamy kilkuletniego syna, który został z babcią w Bułgarii, ale ze względu na ograniczone możliwości



Londyn, stolica Wielkiej Brytanii to synonim kultury, mody i biznesu. To miasto zdecydowanie wielokulturowe. Jednak na dobrą sprawę większość kraju zajmują pola, lasy i jeziora, sprawiając nieraz wrażenie, że na danym obszarze nie mieszka żadna istota ludzka.

i konieczność pobytu tutaj możemy rozmawiać z nim jedynie przez Skype – mówiła Borislava, która pracowała w Anglii razem z mężem.

SPOTKANIE Z WILKIEM

Londyn, stolica Wielkiej Brytanii, to synonim kultury, mody i biznesu. To miasto zdecydowanie wielokulturowe, gdzie na ulicach dostrzec można z łatwością m.in. mułmanki, odziane w swe tradycyjne chusty. Jednak na dobrą sprawę, większość kraju zajmują pola, lasy i jeziora, sprawiając nieraz takie wrażenie, jakby na danym obszarze nie mieszkała żadna istota ludzka. W zeszłym roku, gdy byłem w Anglii, wracałem pewnego razu ze swoją dziewczyną po zmroku do mieszkania. W pewnym momencie usłyszałem jej krzyk, który skutkowało natychmiastowym wcieleniem

się przez nas w Usainę Boltę i pokonaniem rekordu życiowego na setkę. Biegliśmy ile sił w nogach, wspomagani pokaźną dawką adrenaliny. Dziewczyna stwierdziła, że zobaczyła w krzakach coś dużego z zielonymi oczyma. Przez najbliższą godzinę od momentu dotarcia do mieszkania analizowaliśmy, jakie zwierzę mogło czać się w krzakach. Do teraz wspomnienie to przyprawia nas o gęsią skórę.

Nie jest do końca prawdą twierdzenie, że Brytyjczycy są leniwi i nie lubią uprawiać sportu. Sam zacząłem w Anglii biegać i na trasach spotykałem wielu Brytyjczyków, chętnie pozdrawiających charakterystycznym dla siebie „You right?” (Czy wszystko dobrze?). Z faktu, że przebywałem w Wielkiej Brytanii w okresie, w którym rozwijał się Brexit, pytałem Anglików również

o kwestie polityczne. Jak się okazało, zdecydowana większość nie tylko nie orientowała się w temacie, ale też wielu z nich nie znało nawet nazwiska własnej pani premier. – Na pewno brakuje rąk do pracy, wielu Bułgarów czy Rumunów bojąc się o własną przyszłość wraca do swoich państw – słyszałem od Brytyjczyków. Co do odżywiania Brytyjczyków nic się nie zmieniło – nadal jedzą dużo i niezdrowo. Prawdziwy jest również mit o kapryśnej brytyjskiej pogodzie, o czym przekonać się można, wychodząc w piękną, słoneczną aurę na spacer, a wracając 10 minut później zmokniętym do suchej nitki.

Więcej moich spostrzeżeń i opinii o Wielkiej Brytanii znajdziecie na moim blogu „Burtalnie” (burtalnieprzezycie.wordpress.com).

ADRIAN BURTAN

Studenci UJ nagrodzeni na Festiwalu Wrażliwym

Dziennikarskie sukcesy

Krzysztof Story, Jakub Tyszkowski i Paweł Baran – studenci dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego – zdobyli nagrody na Festiwalu Wrażliwym.



Gala wręczenia nagród miała miejsce 12 kwietnia w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku

Impreza odbyła się po raz drugi. Gala wręczenia nagród miała miejsce 12 kwietnia w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku. Celem, który przyświeca festiwalowi, jest promowanie twórczości dziennikarskiej poruszającej ważne społeczne sprawy. W ciągu dwóch dni imprezy zbierane są także pieniądze na rzecz pomocy chorym dzieciom. Krzysztof Story, student II roku dziennikarstwa i Jakub Tyszkowski z III roku dziennikarstwa zdobyli kolejno pierwsze i drugie miejsce w kategorii „Najlepszy wrażliwy reportaż prasowy, kategoria Debiutanci”.

Krzysztof zgarnął statuetkę za tekst „Adres – Polska”. – Mój artykuł jest pierwszą spisaną wersją projektu reporterskiego #Za Drzwiami, który przygotowuję. W telegraficznym skrócie wygląda to tak: jeżdżę po Polsce, a w każdym mieście i wsi odwiedzam ten sam adres. Szukam tej jednej, wybranej ulicy i numeru domu i rozmawiam z ludźmi. Pytam, czym żyją, co ich wkurza, co lubią, o czym marzą. Od Warszawy po najmniejsze, zapomniane wioski. Zaskakujące jest, jak niezwy-

kłe potrafią być historie „zwykłych ludzi” – opowiada Krzysiek. Dodaje jednocześnie, że sama nominacja była dla niego dużym zaskoczeniem, a o nagrodzie nawet nie marzył. – Pamiętam, że przed galą przejrzałem listę nominacji i stwierdziłem, że nie mam żadnych szans. Było tam kilka tekstów, które znałem i wiedziałem, że nawet kategoria „Debiut” reprezentuje bardzo wysoki poziom. Teraz czuję radość i dumę, że mój prosty pomysł został doceniony przez jury. Satysfakcję, że udało mi się w ciekawy sposób opowiedzieć historię ludzi, którzy na co dzień są zupełnie anonimowi – podsumowuje.

W tej samej kategorii drugą nagrodę otrzymał Kuba za reportaż „W sieci człowieka – ducha”. – Bohaterką mojego materiału jest dziewczyna o imieniu Alicja. Pewnego dnia odkryła, że jej 14-letnia siostra, Laura, jest w wirtualnych związkach z o wiele starszymi mężczyznami. Alicja alarmuje rodziców, ci odbierają Laurze dostęp do internetu i telefonu. Jeden z mężczyzn nie może się z tym pogodzić.

W akcie zemsty zamienia życie Alicji i jej rodziny w piekło – dzwoni do dziewczyny i grozi jej śmiercią, tworzy jej fałszywe profile na portalach społecznościowych, opisując ją jako prostytutkę – streszcza Kuba. Okazało się, że prześladowcą dziewczynki był Waldemar, były żołnierz, który sprzedawał dane młodych dziewcząt swoim kolegom.

– Dziennikarz może swoimi materiałami dotrzeć do wielu ludzi, może wpływać na ich działania, dlatego ważne jest, aby niósł wartości ważne społecznie. Wówczas odbiorcy będą przyswajać te wartości w swoim życiu – podsumowuje Kuba. O samej nagrodzie student wypowiada się krótko i bardzo skromnie: – Było to dla mnie przyjemne zaskoczenie.

Trzecim nagrodzonym z naszych studentów był Paweł Baran. Tym razem była to jednak kategoria

„Najlepszy wrażliwy dokument filmowy, kategoria Debiutanci”, w której materiał „Nie widzę przeszkód”, opowiadający o krakowskiej drużynie piłki nożnej niewidomych, zdobył drugie miejsce.

– Pomysł ten zrodził się trochę z przypadku. Wiosną 2017 roku mój program sportowy Sportstacja podjął współpracę z Małopolskim Związkiem Piłki Nożnej. Rozpoczęliśmy ją od medialnego wsparcia Gali Małopolskiej Piłki. To właśnie na niej nagrodzeni zostali chłopcy z Tynieckiej NWP Kraków. Wiceprezes Związku, Piotr Szefer, zaproponował nam, żeby podjechać do chłopaków i nagrać o nich materiał. Miał on zostać opublikowany w social mediach Sportstacji i serwisie Małopolskiej Piłki, który wówczas był w trakcie tworzenia. Serwis ostatecznie nie ruszył i razem z Piotrem Karwatem, moim przyjacielem i jednocześnie operatorem, a także montażystą Sportstacji, doszliśmy do wniosku, że nagramy materiał tylko dla naszego programu. Wybraliśmy ujęcia i fragmenty, które przekazują wiedzę merytoryczną o Blind Footballu, ale też wzbudzają emocje. Bardzo zależało nam na tym, żeby ten materiał zmuszał widzów do refleksji – podsumowuje Paweł.

GRZEGORZ JARECKI

Zakręć się na karierę

Grupa studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego stworzyła projekt „Zakręć się na karierę”. Powstał z myślą o młodych ludziach, którzy nie są zdecydowani, co chcą robić w życiu, nie wiedzą, jaki kierunek chcą studiować, ani co chcą robić po studiach. – Zatożeniem tego przedsięwzięcia jest promowanie wiedzy o możliwościach czekających na każdego adepta wiedzy – mówi autor pomysłu Szymon Kazaniecki. W celu uzyskania wskazówek, porad lub inspiracji mogą zgłosić się do nas licealiści i studenci. Otrzymają także pomoc w zakresie znajdowania stażów, praktyk, wolontariatu, wymian zagranicznych i samej aplikacji na studia. W ramach promocji twórcy organizują dla krakowskich licealistów prelekcje i spotkania z przedstawicielami organizacji rządowych i pozarządowych. – Uczniowie dowiedzą się na przykład o możliwości odbycia stażu w parlamencie europejskim – dodaje Szymon Kazaniecki. W trakcie spotkań można bezpośrednio

porozmawiać z osobami, które skorzystały już z bogatej oferty praktyk bądź wyjazdów i chcą podzielić się swoim doświadczeniem. Planowane są także panele dyskusyjne, otwarte dla wszystkich uczniów. Informacje na temat ter-

minów i miejsc najbliższych spotkań można znaleźć na stronie internetowej www.zakrecsienakariere.com.

AGATA KURZAŃSKA



Studenci i media społecznościowe

Ciemna strona Instagrama

Instagram jest na szczycie rankingu mediów społecznościowych, które mają negatywny wpływ na psychikę młodych ludzi. Z jednej strony regularne dodawanie zdjęć na swój profil stwarza możliwość rozwijania siebie i własnych zainteresowań, jednak z drugiej (w wielu przypadkach) psuje samopoczucie i powoduje zaburzenia osobowości.

Instagram, podobnie jak inne platformy, jest stosunkowo młodym medium społecznościowym. Został założony w 2010 roku. Serwis umożliwia użytkownikom, których jest już ponad 700 mln (w tym ok. 2,5 mln w Polsce), publikowanie i edycję zdjęć lub filmów, tworzenie społeczności czy np. relacjonowanie w postaci zdjęć czy wideoklipów własnego dnia. Codziennie przybywa internautów korzystających z Instagrama, który na chwilę obecną jest dla wielu osób wspaniałym narzędziem: – Nie lubię publikować zdjęć na Facebooku, a bardzo lubię fotografować, szczególnie piękne rzeczy, takie jak okładki książek czy kwiaty. Instagram wydał mi się świetną alternatywą dla Facebooka – mówi Karolina Świąch, studentka germanistyki na UJ.

SZUKA AUTOPREZENTACJI

Niewątpliwie każdy z nas ma takich znajomych, którzy aktywnie korzystają z Instagrama. Publikują oni swoje zdjęcia, pokazują własne pasje (np. wstawiając fotografie związane ze sportem lub gotowaniem), opatrzone dodatkowo hasztagami, zwiększającymi prawdopodobieństwo znalezienia zdjęć przez nieznane osoby. Dokładne selekcjonowanie informacji o sobie, poprzez publikację takich a nie innych elementów własnego życia, wzmacnia pewnego rodzaju iluzję. Pani Sherry Turkle, która prowadzi badania nad Internetem, mówi o zjawisku iluzoryczności rzeczywistości internetowej. Użytkownik Instagrama wybierając treści, którymi chce podzielić się z innymi (tworząc zazwyczaj wokół swojego życia mniejszą lub większą złudę szczęścia i sukcesów), stosuje taktykę autoprezentacji, uwidacznia tylko takie epizody ze swojego życia, które chce. Nie ma co ukrywać, każdy z nas, egzystujący w przestrzeni mediów społecznościowych, publikuje wpisy czy zdjęcia nie tylko dla siebie, ale głównie dla innych, czekając na reakcję zwrotną otoczenia. Prowadzić to może do pozytywnych, jak i negatywnych skutków. Na pewno serwisy internetowe, takie jak Instagram, pozwalają na rozwija-



nie własnych pasji, skupienie się na konkretnych kategoriach zainteresowań, czy znalezienie osób, które mają podobne zamiłowania: – Z racji tego, że interesuję się sztuką i kulturą, na Instagramie mogę inspirować się mniej znanymi twórcami, kreatywnymi działkami artystycznymi, nietypowymi zdjęciami miejsc i budowli – twierdzi Dominika Targosz, studiująca stosunki międzynarodowe na UJ.

NARCYZM, OBJAWY DEPRESYJNE, SAMOTNOŚĆ

Należy jednak zwrócić uwagę też na radykalne konsekwencje, które mogą wyphywać z użytkowania Instagrama. Po pierwsze, korzystanie z niego może spowodować uczucie samotności. Pewna część internautów (bo oczywiście nie wszyscy), chcąc utrzymywać kontakty internetowe z innymi osobami, w pewien sposób „zmuszona” jest dodawać regularnie nowe zdjęcia. Wszystko po to, by nie pozostać z tyłu. Jak wykazały badania wykonane na Indiana University, publikując zdjęcie, poprawia się nasze samopoczucie i samoocena. Jednak jest to chwilowe, a gdy jesteśmy

uzależnieni od ciągłego zaglądania i postugiwania się Instagramem, nasz nastrój może z czasem drastycznie się obniżyć. Innym problemem są objawy depresyjne. Wynikają one z przeświadczenia użytkowników o idealnym życiu innych osób, które kreuje się na podstawie wyselekcjonowanych zdjęć na profilach. – Na Instagramie wszystko jest wyidealizowane, świat odbiega od rzeczywistości, może to zakrzywiać realny obraz. Internauci w ten sposób często porównują się do tego „idealnego świata”, popadając potem w kompleksy – stwierdza Przemysław Michalak, student II roku zarządzania UJ. W świecie, w którym tak bardzo wyeksponowane jest „ja”, media społecznościowe mogą dodatkowo wzmacniać tendencje narcystyczne. – Instagram może mieć destrukcyjny wpływ na psychikę młodego człowieka. Użytkownik zwykle czuje, że coś jest istotne, że on jest ważny wtedy, kiedy zbiera „lajki” i komentarze. Gdy tych „lajków” nie ma, traci poczucie ważności, szczególnie, jeśli nie ma oparcia w innych ludziach. Mam wrażenie, że dzisiejsze pokolenie stwarza w Internecie pozory

wspólnoty. Młodzi ludzie potrzebują akceptacji, wspólnoty, dlatego tak istotny staje się dla nich na przykład Instagram, gdzie można zbudować relacje – podsumowuje dr Małgorzata Majewska, socjolog z Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJ. Większość z nas wie, że media społecznościowe należy traktować z dystansem, ale jednocześnie trudno zniwelować negatywne skutki korzystania z nich. We wszystkim jednak, zarówno w publikowaniu zdjęć na własnym profilu, jak i „lajkowaniu” czy obserwowaniu wpisów znajomych lub innych osób, należy zachować umiar i zdrowy rozsądek. – Tak naprawdę fotografie ukazujące np. idealną sylwetkę czy zdrowy styl życia powinny nas motywować, a nie degradować psychicznie. My, młodzi ludzie, powinniśmy przede wszystkim mieć do siebie szacunek, lubić i dostrzegać własne zalety, bez względu na to, co ktoś wstawia do sieci – puentuje Rosina Mogińska, studentka dziennikarstwa na UJ.

ADRIAN BURTAN

Konkurs „Mądra Książka 2017”

Dobrze mieć mądrych obywateli

Piętnaście znakomitych książek popularnonaukowych rywalizowało o tytuł „Mądrej Książki 2017 roku”. To już 3 edycja konkursu, który udowadnia, że publikacje tego typu mogą być wciągające i pasjonujące.

Coroczny plebiscyt organizowany jest przez Uniwersytet Jagielloński oraz Fundację Popularyzacji Nauki im. Euclidesa. Uroczysta gala finałowa, na której wręczono nagrody zwycięzcom, odbyła się 19 kwietnia roku w auli głównej Collegium Novum UJ. – Dzięki naszej działalności istnieje możliwość zorientowania się, po które książki warto sięgnąć i wybrania tych, które są rzetelne i napisane przez fachowców – mówi Piotr Kołodziejczyk, prezes Fundacji Popularyzacji Nauki im. Euclidesa.

Jury spośród 15 nominowanych pozycji wybrało w dwóch głównych kategoriach publikacje „Gdy życie prawie wymarło” Michaela J. Bentona jako Mądrą Książkę 2017 dla dorosłych oraz „Dlaczego? Księga najlepszych pytań i odpowiedzi na temat nauki, przyrody i świata” Catherine Ripley w kategorii dziecięcej. Autorzy zwycięskich tytułów

przybyli osobiście z Wielkiej Brytanii oraz Kanady na galę rozdania nagród. – Spotykałam się z dziećmi w klasach i prosiłam, żeby wybrały sobie, że jesteśmy w łazience, myjemy zęby, bierzemy prysznic i zapytałam, jakie mają pytania. A one mi to powiedziały – opowiada Catherine Ripley o powstawaniu swojej książki.

Zwycięzcom pozostałych kategorii wręczono statuetki Euclidesa. Książka „Sen Alicji, czyli jak działa mózg” autorstwa Jerzego Vetulaniego, Marii Mazurek oraz Marcina Wierchowskiego zwyciężyła zarówno wśród społeczności akademickiej UJ, jak i wśród internautów głosujących na stronie „Gazety Wyborczej” (Wyborcza.pl Kraków). Nagrodę redaktorów strony „Mądre Książki” otrzymała pozycja „W królestwie monszatana. GMO, gluten i szczepionki” Marcina Rotkiewicza. – Warto czytać mądre książki, bo



dobrze mieć mądrych obywateli. Dzięki temu będziemy mieć bardziej istotną pozycję na arenie międzynarodowej, więcej patentów oraz będziemy zarabiali więcej pieniędzy – mówi gość wydarzenia, dziennikarz naukowy – Tomasz Rożek.

ELIZA ŻELEŹNIAK



Studencki Tydzień Sztuki

Niech żyje sztuka!

Już po raz piąty Samorząd Studentów UJ zorganizował Studencki Tydzień Sztuki. Przez cały tydzień (19-25 marca) za okazaniem legitymacji UJ mogliśmy za darmo zwiedzić wiele interesujących miejsc. Dodatkowo przygotowano mnóstwo innych atrakcji.

W tegoroczną edycję zaangażowało się kilkanaście znanych i cenionych instytucji na mapie kulturalnego Krakowa. Swoje drzwi otworzyły dla nas: Centrum Sztuki i Ceramiki, Cricoteka, Manggha, Międzynarodowe Centrum Kultury, Muzeum Archeologiczne, Muzeum Etnograficzne, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Muzeum Narodowe, MOCAK, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius,

Żydowskie Muzeum Galicja oraz Pałac Sztuki.

Oprócz samodzielnego zwiedzania, studenci brali udział w licznych oprowadzaniach po wystawach – mogli między innymi „zanurzyć się” w luksusowych wnętrzach Titanica, poczuć klimat Lwowa na ekspozycji MCK, zobaczyć wawelskie wnętrza, czy poznać tajemnice skrywane się w podziemiach Rynku. Miłośnicy kawiarnianego lenistwa też



znaleźli coś dla siebie: w Kamienicy Hipolitów odbył się wykład „Szlakami dawnych kawiarni (czyli o nudy, gazetach, warcabach i nie tylko)”. Dla tych, którzy stawiają na aktywność, zostały przewidziane różnorodne warsztaty, np. na zajęciach florystycznych studenci zajmowali się tworzeniem własnego lasu (w stoiku!), w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej można było poznać tajniki Furoshiki i kaligrafii japońskiej, a w Muzeum Galicja – nauczyć się tańca żydowskiego. Ci, którzy wolą umiarkowaną aktywność, decydowali się na tematyczne spacerzy – w zależności od

wyboru Kraków stawał się miastem: średniowiecznym; pełnym kryminalnych zagadek; przenikniętym obecnością Wyspiańskiego; oraz uprzywilejowanym przez street art. Natomiast wielbiciele kina mogli wybrać się na pokazy takich filmowych perełek jak: „Twój Vincent”, „Tulipanowa gorączka” oraz „Król rozrywki”.

To był tydzień pełen artystycznych wrażeń. Przy odrobinie dobrych chęci każdy z pewnością znalazł coś dla siebie. Z niecierpliwością odliczam czas do kolejnej edycji.

AGATA TONDERA

Rekomendacja kulturalne dziennikarzy „WUJ-a”



Bunt w samo Południe

Spokojna, poboczna droga, wiodąca do sennego, prowincjonalnego miasteczka, gdzie mimo upływu lat wciąż kultywuje się tradycje amerykańskiego Południa – białego, męskiego, heteroseksualnego. Przy szosie niszczącej trzy rozklekotane billboardy.

Lokalni stróż prawa przymykają oko na rasistowskie akty przemocy, niektórzy nawet sami je inicjują. Kiedy nastoletnia córka Mildred Hayes (oscarowa rola Frances McDormand) zostaje brutalnie zgwałcona i zamordowana, idylliczny marazm na chwilę pęka, jednak kilka miesięcy później nikt zdaje się nie pamiętać o sprawie. Mimo tego matka nie daje za wygraną, wynajmuje i odnawia billboardy oraz umieszcza na nich kąśliwe słowa, piętnujące opieszałość szeryfa Willoughby'ego (Woody Harrelson). Naraża się tym samym na agresję ze strony popierających władzę mieszczan.

Trzeci, po „In Bruges” i „7 psychopatach”, petnometrażowy film Martina McDonagha znacznie poszerzył jego półkę z nagrodami (Złoty Glob i BAFTA za najlepszy dramat, laur za scenariusz na weneckim festiwalu). Brytyjczyk coraz wyraźniej zaznacza własny styl, odcinając się powoli od porównań do Quentina Tarantino czy braci Cohen. Jego wrażliwość jest jednak nieodwołalnie napiętnowana kinofilskimi fascynacjami, co można póki co poczytywać tylko za plus. W obrębie jednej sceny McDonagh potrafi potączyć komizm z tragizmem, uzyskując groteskową mieszaninę doprawioną czarnym humorem. Jako scenarzysta może popisać się niezwykle słuchem do dialogów, które następnie konstruuje na zasadzie słownego pojedynku. Teksty ożywia świetnie dobrana obsada, a Sam Rockwell buduje jedną z najbardziej zniuansowanych ról w karierze, za którą odbiera zastępczo Oscara. Reżyser gra z konwencją westernu nie tylko poprzez figurę ostatniej sprawiedliwej w mieście bezprawia. Kluczowe pojedynki i poprowadzenie motywu zemsty mogą was nieco zaskoczyć.

MATEUSZ WISKULSKI

„Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”,
reż. Martin McDonagh, USA/Wielka
Brytania, 2017



Rodzina Borejków powraca

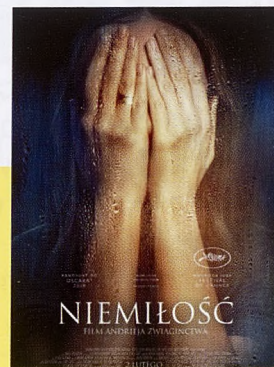
„Ciotka Zgryzotka” – taki tytuł nosi dwudziesta druga część kultowej serii „Jeźycjada” polskiej pisarki Małgorzaty Musierowicz. Książkami poznańskiej autorki zachwycać można się już od 1975 roku, kiedy wydano pierwszy tom cyklu – „Małomówny i rodzina”.

Przez szereg lat ciepło bijące z kart sagi rodziny Borejków pozwalało Polkom (i nie tylko Polkom, dzieła Musierowicz przetłumaczono m.in. na japoński) przetrwać trudne chwile, przynosząc nadzieję oraz wiarę w ludzką dobroć. Podobnie jest i tym razem. Kochająca książki rodzina z poznańskich Jeźyc, z właściwą sobie pogodą ducha, mierzy się z (mniej lub bardziej) codziennymi problemami.

Na świat ma przysięść przedstawicielka czwartego już pokolenia mieszkańców kamienicy przy ul. Roosevelta 5. Rodzina Pałysów (której głową jest druga z kolei córka Borejków) szykuje się do ślubu, drząc przed fatum, które powoduje, że od lat uroczystości w rodzinie Borejków obfitują w kłopotliwe i komiczne wydarzenia. Nie zabraknie również wątku bliższego młodszemu czytelnikom – szesnastoletnia Nora przeżywa czas buntu, manifestując go m.in. poprzez demolowanie swojej i cudzej własności, takiej jak np. mikser czy nagłośnienie w szkolnej sali gimnastycznej. Wszystko okraszone jest sporą dawką humoru, cytatów z literatury pięknej oraz niepowtarzalnych ilustracji autorki.

Dlaczego polecam „Ciotkę Zgryzotkę”? Bo nawet jeśli Małgorzata Musierowicz należy do pisarek uwielbianych przez nasze mamy, a może nawet babcie, to jej książki nieodmiennie niosą za sobą coś, czego na próżno szukać w dzisiejszej literaturze młodzieżowej – pochwałę wartości, jaką jest rodzina oraz niegasnący optymizm, pozwalający cieszyć się z drobiazków i doceniać piękno świata. Obraz Borejków w „Ciotce Zgryzotce” jest nieco wyidealizowany, niektórym sytuacjom brakuje autentyzmu, ale myślę, że są to jedynie drobne niedociągnięcia. Jeżeli jeszcze nie zapoznaliście się z żadną z książek Małgorzaty Musierowicz, to zachęcam do przeczytania wszystkich wcześniejszych części serii. Ale wystarczy wziąć do ręki którąkolwiek z nich albo chociażby „Ciotkę Zgryzotkę”, żeby poczuć unikalny klimat tych wielowątkowych powieści.

MARCELINA KONCEWICZ
„Ciotka Zgryzotka”, Małgorzata
Musierowicz, Polska, 2018



Matko, która nas opuszczasz

W jednej ze scen „Niemołości” główna bohaterka ubiera sportowy dres reprezentacji narodowej i wychodzi na taras, aby pobiegać na bieżni. Wysitek utrudnia zimowe, mroźne powietrze. Po krótkim czasie kobieta łapie zadyszkę. Fragment ten wydaje się emblematyczny dla całego dzieła, które pod powierzchnią obrazu rozpadu małżeństwa przemycia smutną refleksję na temat współczesnej Rosji – państwa, które nie dba o własnych obywateli; organów bezpieczeństwa, które w krytycznych momentach zrzucają odpowiedzialność na wolontariackie inicjatywy społeczne; ojczyzny, która nie kocha swoich dzieci.

Borys i Żenia są małżeństwem już tylko na papierze, oboje mają nowych partnerów. Postanawiają definitywnie się rozstać. Temperatura ich relacji oscyluje od przesywającego chłodu do siarczystej nienawiści. W rozmowach rozdrapują niezagojone rany i przerywają między sobą odpowiedzialność za uboczny efekt domniemanego uczucia sprzed 12 lat – opiekę nad synkiem Aloszą. Niechciany chłopiec podsłuchuje jadowite awantury ze łzami w oczach i niemym krzykiem na ustach. Sceny z jego udziałem stanowią esencję odrzucenia, zagubienia i tytułowej niemości. Nic dziwnego, że pewnego dnia Alosza zaczyna mieć dość i ucieka z domu. Czy ten rozpaczliwy gest wskrzesi dawno pogrzebaną i wyraźnie nadgniłą więź małżeńską?

Andriej Zwiagincew w swoim piątym filmie umacnia wizerunek artysty bezkompromisowego, politycznie nieobojętnego i biblijnie niekanonicznego. W spokojnej, precyzyjnej narracji „Niemości” więcej jest zapewne z „Powrotu” i „Wygnań”, niż dwóch jego ostatnich dzieł. Autor pieczołowicie odsłania różne oblicza tytułowego problemu, przede wszystkim kwestię dziedziczności, ale też pewnego rodzaju fatum, poprzez poddanie w wątpliwość spełnienia Borysa i Żeni w kolejnych związkach. Po seansie pozostaje pytanie: jak wiele jednostek objętych jest epidemią niemości?

MATEUSZ WISKULSKI

„Niemość”, reż. Andriej Zwiagincew,
Belgia/Francja/Niemcy/Rosja, 2017

Regaty o Puchar JM Rektora UJ

Emocje na wodzie

Lubisz sportową rywalizację? Interesują Cię sporty wodne? A może po prostu chcesz miło spędzić ciepły majowy dzień? Jeżeli na którekolwiek z tych pytań odpowiedziałeś twierdząco, wybierz się w sobotę 12 maja na Regaty wioślarskich ósemek ze sternikiem o Puchar JM Rektora UJ.

Ta emocjonująca impreza, będąca również sportowym akcentem Juwenaliów, rozpocznie się o godzinie 9 na Bulwarze Wołyńskim. W zakolu Wisły, na jednej z najpiękniejszych tras regatowych, do walki o sportowe laury staną ósemki wioślarskie reprezentujące Uniwersytet Warszawski, AGH, Politechni-

kę Wrocławską, Uniwersytet Wrocławski, Collegium Medicum UJ oraz samego gospodarza – Uniwersytet Jagielloński.

Oprócz dopingowania swoich faworytów, kibice mogą liczyć na szereg atrakcji, wśród nich m.in. parada łodzi wioślarskich oraz możliwość sprawdzenia swojej kondycji,



wiosłując „na sucho” na stacjonarnych ergometrach wioślarskich. Dla pierwszych 350 śmiałków, którym uda się przepłynąć dystans 654 metrów, przygotowane zostały pamiątkowe koszulki regat, a dla dzieci dodatkowo uniwersyteckie gadzety.

Warto również wspomnieć o towarzyszącej wydarzeniu inicjatywie

charytatywnej, którą jest zbiórka funduszy na rzecz Hospicjum im. Św. Łazarza w Krakowie. Organizatorzy mają nadzieję na liczne uczestnictwo środowiska akademickiego, które umożliwi wsparcie najbardziej potrzebujących.

MARCELINA KONCEWICZ

Pracownicy UJ na rowery!

Uniwersytet Jagielloński dba o aktywność fizyczną nie tylko swoich studentów, ale i kadry pracowniczej. Biuro Sportu UJ organizuje dwie sobotnie wycieczki rowerowe dla pracowników i ich rodzin.

Pierwsza wycieczka odbędzie się 26 maja (zapisy do 17 maja), druga 23 czerwca (zapisy do 14 czerwca). Na obie trasy liczba miejsc jest ograniczona do 45 (będą to 3 grupy 15-osobowe z przewodnikami). Miłośnicy turystyki rowerowej nie muszą płacić za udział, ale obowiązuje wspomniana wcześniejsza rejestracja.

Trasy wycieczek będą wiodły bocznymi drogami i ścieżkami rowerowymi wzdłuż najciekawszych i najładniejszych miejsc w podkrakowskich gminach. Kolarze nie napotkają zatem większych trudności technicznych czy stromych podjazdów. Wszystko po to, aby umożliwić uczestnikom spokojne i odprężające zwiedzanie, bez konieczności forsowania się. Dodatkowo, w razie problemów technicznych lub zdrowotnych, łatwo będzie z tych miejsc o transport powrotny MPK czy busem.

„Mieszkając w Krakowie często nie zauważamy niezwykłych i wartych poznania atrakcji turystycznych podkrakowskich gmin” – przekonują organizatorzy. Rowerowe wypadki nie będą jednak ograniczały się wyłącznie do jazdy. W programach przewidziano czas na zwiedzanie okolicznych zabudowań i obiektów muzealnych czy plenerowe wykłady. Zadbano także o regenerację sił wśród rowerzystów – przewidziane są przerwy obiadowe.

Przewodnikami wycieczek będą doświadczeni instruktorzy turystyki górskiej. Każdy pracow-



nik UJ, chętny do wzięcia udziału w wyprawach, zobowiązany jest do wypełnienia formularza zgłoszeniowego i podpisania oświadczenia, które należy złożyć w Biurze Sportu UJ najpóźniej 2 dni przed wycieczką. Na trasie uczestnicy muszą obowiązkowo jechać w kaskach, a rowery muszą być pozbawione jakichkolwiek defektów. Wskazane jest także pełne oświetlenie, kamizelka odbłaskowa i oczywiście chęć poznania atrakcyjnych turystycznie okolic Krakowa. Po szczegóły odsyłamy na stronę internetową www.bs.uj.edu.pl.

GRZEGORZ JARECKI



Medal drużyny AZS UJ

Drużyna kobiet sekcji tenisa stołowego KU AZS UJ zdobyła brązowy medal w klasyfikacji uniwersytetów w turnieju finałowym Akademickich Mistrzostw Polski, zorganizowanym w dniach 13-15 kwietnia. W klasyfikacji generalnej drużyna uplasowała się ostatecznie na wysokim 6. miejscu. – Dla dziewczyn był to debiut w finale AMP i rozegrały w nim wiele bardzo dobrych spotkań. (...) Bardzo cieszymy się ze zdobytego medalu! Dziękuję dziewczynom za zaangażowanie w przygotowania i start w tegorocznej edycji AMP. Dziękuję też wszystkim zawodniczkom i zawodnikom sekcji, którzy uczestnicząc w treningach dokładali cegiełki do brązowego medalu – mówi Magdalena Górowska-Kmieć, trenerka drużyny. Ekipę UJ czekają w tym roku jeszcze rozgrywki w Akademickich Mistrzostwach Małopolski, w ramach których reprezentacja kobiet zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

DOROTA KRYJ,

ŹRÓDŁO: WWW.AZS.UJ.EDU.PL

uwwenalia 2018

Ż jest za krótkie, żeby tam nie być.

STRACHY NA LACHY
NOCNY KOCHANEK
DARIA ZAWIAŁÓW
SŁAWOMIR
ŁĄKI ŁAN
LAO CHE
PALUCH
ENEJ
KĘKĘ
PLAN BÉ
KABANOS
ŻYWIOLAK
NATTY DEAD
RASMENTALISM
KONIEC ŚWIATA
KACPER RUCIŃSKI

FISZ EMADÉ TWORZYWO
BRACIA FIGO FAGOT
THE DUMPLINGS
QUEBONAFIDE
HAPPYSAD
ØRGANEK
BRODKA
MIUOSH
ZEUS
HUNTER
WYSOKI LOT
CLOUDS TRIPS
DANIEL SPALENIAK
RAGNAR ÓLAFSSON
MONGOOZ AND THE MAGNET
GRZEGORZ DOLNIAK

KOROWÓD JUWENALIOWY

JUWENALIOWA GRA MIEJSKA

WYBORY NAJMILSZEJ STUDENTKI

STAND UP NA JUWENALIACH

I SUPERSTUDENTA KRAKOWA

JUWENALIOWY WIECZÓR KOMEDII IMPROWIZOWANEJ

WIĘCEJ NA WWW.JUWENALIA.KRAKOW.PL



JUWENALIA KRAKOSKIE

15-20 MAJA 2018 WWW.JUWENALIA.KRAKOW.PL